



Myślę, że na koniec Roku Wiary jest nie mniej pytań niż było na jego początku. Każdego z nas zapewne interesuje przede wszystkim wzrost własnej pobożności. Oczywiście, że nie ma możliwości całego skarbu wiary zmieścić w jednym roku, lecz możemy zmieścić go w całym naszym życiu. Obdarzając nas na Chrzcie świętym tak wielkim skarbem, Pan Jezus otwiera przed nami wszystkie horyzonty życia, aby „wzrastając w łasce u Boga i ludzi” (por.: Łk 2, 52) zostać szczęśliwym, aby „ustrzec” wiary i w dobrych zawodach naszego życia wystąpić (por.: 2 Tm 4, 7). Układając własny plan na życie, nie zapominajmy o tym, że Bóg chce działać w naszym życiu według swojego planu. Tak jak małe dziecko jest całkowicie otwarte i zdadne na swoich rodziców, tak każdy z nas powinien być otwarty na Boga.

Dla Kościoła na Białorusi był to rok szczególnej zadumy nad wieloma sprawami. Były to sprawy bardzo istotne, wymagające uwagi i refleksji, wszystkie jednak były do rozwiązania, bowiem zostały zawierzone Matce Najświętszej. W ciągu tego roku jeszcze bardziej zaprzyjaźniliśmy się z Katechizmem Kościoła Katolickiego, częściej otwieraliśmy Pismo Święte dla refleksji i zadumy. W miarę naszych możliwości więcej czasu poświęciliśmy na rozważania prawd naszej wiary. † Niejednokrotnie na pewno słyszeliśmy homilie na temat Roku Wiary oraz czytaliśmy listy naszych pasterzy. Temat wiary jest tematem numer jeden zarówno naszego życia, jak i całego Kościoła, więc szkoda czasu oraz sił, aby skupiać się i zastanawiać nad sprawami mniej istotnymi.

Wiara jest związana z życiem, wypełnionym Bogiem oraz doświadczeniem Jego działania i pomocy w każdym z nas. Powinniśmy się zmobilizować do codziennego aktu wiary wpisanego w nasze życie.

Rozważając tę kwestię, przypomina mi się postać śpiocha, który nie chce wstawać z łóżka. Mimo tego, że nadeszła pora przebudzenia, poddaje się naporowi snu. Odwleka moment wstania, bowiem nie chce się obudzić. Zostaje pokonany przez sen i znowu w niego zapada, znowu zamyka oczy. Raczej nie ma takiego człowieka, który by całe życie przespał, ale jest sporo ludzi, którzy „przespali” wiele w życiu. Podobnie jest z wiarą. Warto się obudzić, ocknąć, nabrać sił i pokonać wszelkie napory dzisiejszego świata. Nadeszła pora do przebudzenia, aby nie odwlekać chwili własnego nawrócenia.

Obserwując różne wydarzenia z życia Kościoła na Białorusi, dało się zauważyć bardzo

ważny aspekt: Kościół na naszych terenach jest bogaty w ludzi. Przede wszystkim są to ci, którzy są odpowiedzialni i spragnieni spotkania z Bogiem, Kościołem, biskupami oraz są w łączności ze swoimi duszpasterzami, tworząc jedność wspólnoty. Kościół na naszej ziemi jest młody, ale też jest to wspólnota o mocnym fundamencie, gdyż źródłem naszej wiary są mocne korzenie praojców. Jak powiedział w wywiadzie dla naszej gazety abp Kondrusiewicz, „wiarę w naszej Ojczyźnie można określić jako symbiozę tradycji i nowych tendencji”.

Zapytajmy także siebie: Co się wydarzyło w moim życiu w Roku Wiary? Nic nadzwyczajnego - na pewno odpowie wielu z nas. To jednak nie znaczy, że ten rok został zmarnowany. Podobnie jak nasze życie: ciche, spokojne, prowadzące do prostoty, piękna i głębi codziennej wiary, taki też był i ten rok.

Przed nami nowy Rok - Nowej Ewangelizacji, kolejny rok wiary naszych serc.

Po tym wspaniałym roku u wielu zrodzi się pytanie: a co dalej? Nie ustawajmy w świadectwie w Jezusa Zmartwychwstałego, który umarł za każdego z nas ofiarując swoje życie. Wiara nie jest rzeczą jednorazową - jest to skarb całego naszego życia. Nie wolno tego skarbu wyrzucić, ponieważ wówczas wyrzucimy Boga ze swojego życia. Znamy przecież tysiące przykładów, kiedy ludzie chcieli tak postąpić i co ich napotykało.

Dzisiaj istotnym elementem naszego życia jest głoszenie Chrystusa. Warto zrozumieć, że każdy z nas jest dzieckiem Bożym, a więc nie marnujmy w sobie talentu, jakim jest wiara. Nie zamykajmy go w swoich domach, lecz pozwólmy mu się rozwijać. Autentyczna wiara każe nam zawierzać siebie Bogu w szczęściu i nieszczęściu.